

12.08.2013 r.

Robert Dygdoń
ROD „Wolica” Dębica

**Redakcja „Rzeczpospolitej”
Pan Redaktor
Marcin Piasecki**

Czytając poniedziałkowe wydanie „Rzeczpospolitej” trudno nie zauważyć, że dziennikarze czołowych gazet za cel obrali sobie działkowców. Uważam za szczyt bezczelności określenie działkowców i ogrodów mianem „zwykłej patologii”. Szanujący się dziennikarz powinien ważyć pisane prze siebie słowa. Dla redaktora Marcina Piaseckiego „*ogrody coraz bardziej przypominają slumsy postawione na makabrycznie drogiej ziemi*”. Trochę to dziwne, że slumsy i patologia cieszą się coraz większą popularnością, także wśród młodych małżeństw na dorobku. Może właśnie ten trend należałoby zbadać? Ale raczej nie, bo wtedy mogłoby się okazać, że wcale nie jesteśmy „zieloną wyspą”, a wakacje coraz więcej z nas spędza w ogrodach działkowych, a nie w zagranicznych kurortach.

Całe społeczeństwo docenia wartość ogrodów działkowych w miastach i popiera ich dalsze istnienie. Ogrodu działkowego nie można oceniać, Panie Redaktorze, jedynie przez pryzmat wartości majątkowej ziemi, na której jest położony. Większość z nich powstała bowiem w czasach, gdy w miejscu tym były jedynie ugory i łąki, a nie centra miast. Teraz działkowcom powinno należeć się podziękowanie za zagospodarowanie tych nieużytków, chociażby w postaci przyjęcia przez Sejm nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, którą sami stworzyli.

Dygdoń Robert